

ADAM KRZYMOWSKI
Warszawa

AMERYKAŃSKA WIZJA ROLI SOJUSZU PÓLNOCNOATLANTYCKIEGO PO UPADKU SYSTEMU BLOKOWEGO

Amerykańska wizja roli Sojuszu Północnoatlantyckiego zmieniała się zależnie od sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza stosunków Wschód – Zachód. Odpowiedzią USA na zmienność sytuacji międzynarodowej była adaptacja polityczna, strukturalna, militarna i finansowa Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego.

Od momentu jednak zakończenia zimnowojennego, blokowego podziału Europy koncepcja euroatlantyckiego mechanizmu bezpieczeństwa przechodzi proces głębokiej ewolucji. Dokonuje się ona w obszarze adaptacji sił Sojuszu Północnoatlantyckiego do nowych zadań oraz budowy Europejskiej Tożsamości w zakresie Bezpieczeństwa i Obrony (*ESDI*). To wszystko zaś następuje na tle zmian w środowisku międzynarodowym, redukcji zbrojeń i wejścia w nowe jakościowo stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wspólnotą Europejską w kontekście jej integracji i prób budowy autonomicznych zdolności obronnych.

Niezbędne stało się również przełamanie fizyczne i conceptualne różnic pomiędzy dwiema erami wyznaczającymi dwa sposoby prowadzenia działań wojskowych. Podczas zimnej wojny, Sojusz koncentrował się na masowości i sile ognia, przygotowując się do oczekiwanej wojny na wyczerpanie – każda jednostka lub zdolność oferowana przez państwa członkowskie byłaby przydatna do odstraszania przeciwnika. W nowej rzeczywistości siły zbrojne muszą być zwinne i nastawione proaktywnie oraz muszą zachowywać zdolności manewrowe w warunkach bojowych, gdzie brak jasno określonych linii frontu. Podczas zimnej wojny siły państw członkowskich walczyłyby blisko ojczyzny i polegałyby na swojej własnej, narodowej logistyce, rozmieszczonej w niewielkiej odległości od pola bitwy. W obecnych innych warunkach siły *NATO* muszą być przygotowane do rozmieszczenia i utrzymania się w dowolnym miejscu na świecie¹.

Rada Północnoatlantycka podczas spotkania w dniach 29-30 maja 1989 r. przyjęła Deklarację Brukselską, w której opowiedziała się za podjęciem poszerzonej współpracy ze Wschodem, m.in. w zakresie rozwiązywania problemów globalnych².

¹ J. L. Jones, *Przekształcanie struktury wojskowej NATO*, „NATO Review” Wiosna 2005.

² *Declaration of the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council, Brussels 29-30 May 1989.*

Stany Zjednoczone razem z państwami sojuszniczymi z *NATO* w sytuacji jednoczenia się Niemiec i zapoczątkowania procesów transformacyjnych w całym byłym bloku wschodnim wydały 6 lipca 1990 r. podczas szczytu londyńskiego Deklarację londyńską o przeobrażeniu Sojuszu Północnoatlantyckiego. Stwierdziły w niej, że „*NATO* musi stać się instytucją, w której Europejczycy, Kanadyjczycy i Amerykanie współdziałają nie tylko we wspólnej obronie, ale także po to, aby budować partnerstwo ze wszystkimi krajami Europy”. Deklaracja mówi ponadto, iż Wspólnota Atlantycka musi zwrócić się ku krajom Wschodu, które były jej przeciwnikami w zimnej wojnie i wyciągnąć do nich dłoń przyjaźni³.

Następnym posunięciem państw Sojuszu było przyjęcie koncepcji „niepodzielności bezpieczeństwa międzynarodowego” w całej Europie, którą wyraziła Deklaracja Kopenhaska z czerwca 1991 r. Był to swego rodzaju następny przełom w stosunkach Wschód – Zachód. Wyartykułowane zostało w sposób jednoznaczny stanowisko mówiące, iż bezpieczeństwo krajów *NATO* jest nierozzerwalnie związane z bezpieczeństwem wszystkich pozostałych państw europejskich. Wobec zarysowującej się coraz wyraźniej próżni w sprawach bezpieczeństwa we wschodniej części Starego Kontynentu inicjatywę w tym względzie przejęły Stany Zjednoczone⁴.

Zmiany zachodzące w *NATO* u progu lat 90. XX w. można wiązać co najmniej z kilkoma kwestiami:

- rolą organizacji w kształtowaniu pozimnowojennej, geopolitycznej mapy Europy;
- ograniczaniem wpływu Związku Radzieckiego – Federacji Rosyjskiej na dotychczas podległe państwa;
- poszerzaniem zakresu działalności – od militarnej obrony i ochrony po zwiększanie bezpieczeństwa wszystkich tych podmiotów, które podejmowały z sojuszem współpracę polityczno-wojskową (w ramach Północnoatlantyckiej Rady Współpracy, a następnie programu „Partnerstwo dla Pokoju”)⁵.

SOJUSZ PÓLNOCNOATLANTYCKI W AMERYKAŃSKIEJ KONCEPCJI NOWEJ EUROPY I NOWEGO ATLANTYZMU

Koniec zimnej wojny pozbawił Stany Zjednoczone i Europę strategicznej harmonii. Polityczne polemiki zaczęły zmierzać w dużo bardziej niż dotychczas odmiennych kierunkach⁶.

W okresie szybkiego załamywania się systemu blokowego zaczęto stawiać pytania dotyczące roli Sojuszu Północnoatlantyckiego w nowej sytuacji. Do tej

³ *London Declaration on a Transformed North Atlantic Alliance*, NATO Press Communique, 6 July 1990.

⁴ J. Czaputowicz (red.), *Bezpieczeństwo europejskie*, Warszawa 1997, s. 105-106.

⁵ J. Gryz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe w stosunkach transatlantyckich*, Zeszyty Naukowe AON nr 1(66), 2007, s. 94.

⁶ R. D. Asmus, *NATO Koncepcja Bezpieczeństwa w XXI wieku*, Warszawa 1997, s. 16.

debaty włączyli się także przedstawiciele głównych nurtów teoretycznych w nauce o stosunkach międzynarodowych. Na fali optymistycznych, wręcz naiwnych, prognoz lansowanych przez amerykańskich zwolenników neoliberalnej szkoły w nauce o stosunkach międzynarodowych, głoszone poglądy o nastaniu ery trwałego pokoju, którego gwarancje ma stanowić poszerzenie się wpływu ideologii liberalnej i budowanie demokratycznych systemów politycznych po upadku reżimów autorytarnych i totalitarnych we wschodniej części Europy oraz w innych regionach świata. W związku z tym odrzucono tezy neorealistów (strukturalnego realizmu), którzy – prognozując utrzymywanie się rywalizacji między mocarstwami i powrót do walki o strefy wpływów – opowiadali się za przydatnością Sojuszu również w epoce postzimnowojennej. Amerykańscy badacze odwołujący się do tezy neoliberalnych wskazywali, że zniknięcie przeciwnika *NATO* z czasów zimnowojennego podziału stawia pod znakiem zapytania sens dalszego istnienia Sojuszu, a jeśli już ma on przetrwać, to powinien przekształcić się we „wspólnotę cywilną”. Wynawiana przez nich teoria współzależności pokoju i demokracji prowadziła do tezy, że *NATO* stanowi nie tylko sojusz dla zapewnienia wspólnej obrony, ale wspólnotę podzielanych przez sygnatariuszy wartości. Z kolei amerykańscy neorealiści uważali, że w stosunkach międzynarodowych decydujące znaczenie ma reprezentowanie przez państwa jasno zdefiniowanych interesów narodowych. Przestrzegali, że jeśli Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego będzie przyjmować nowe funkcje, to nie przetrwa⁷. Szybko jednak zarówno w USA, jak i wśród ich zachodnioeuropejskich sojuszników zwyciężył pogląd o potrzebie utrzymania Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego.

W przeddzień podpisanego w dniu 5 kwietnia 1989 r. w Warszawie przez stronę rządową i opozycję porozumienia dotyczącego środków prowadzących do reform politycznych w Polsce, a w dzień uroczystości 40. rocznicy powołania Sojuszu Północnoatlantyckiego przedstawiciele administracji Stanów Zjednoczonych wypowiedzieli następujące słowa: „Dzisiaj w zmieniającym się w świecie nasz Sojusz nie tylko utrzymuje pokój i wolność atlantyckiego świata, ale także może wnieść wspólny wysiłek w budowanie bardziej konstruktywnych stosunków ze Wschodem. Europa wchodzi w okres bezprecedensowych zmian i wielkich nadziei. Bez naszej moralnej i politycznej jedności w ciągu minionych czterech dekad nigdy by się to nie zdarzyło”⁸. Była to zapowiedź chęci posłużenia się przez Amerykanów Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego do budowania nowej Europy, a tym samym zapewnienia Stanom Zjednoczonym – w sytuacji załamania się „starego porządku” zbudowanego w okresie zimnej wojny i rywalizacji supermocarstw – udziału w tworzeniu w Europie „nowego porządku” oraz utrzymania przewodniej roli USA na Starym Kontynencie.

⁷ R. Zięba, *Instytucjonalizacja Bezpieczeństwa Europejskiego*, Warszawa 1999, s. 139.

⁸ *Remarks at a Ceremony Commemorating the 40th Anniversary of the North Atlantic Treaty*, April 4, 1989.

Prezydent George Bush ogłosił wkrótce koncepcję „Nowej Europy”, polegającej na Europie „niepodzielonej i wolnej”. Przebywając w Warszawie 9 lipca 1989 r., powiedział: „Tu, w sercu Europy, obywatele amerykańscy żarliwie życzą Europy całej i wolnej”⁹.

Podczas pobytu G. Busha w Paryżu zadano mu pytanie dotyczące koncepcji Europy całej i wolnej. Poprzez to pytanie dążono do zrównania koncepcji G. Busha z koncepcją wspólnego europejskiego domu Gorbaczowa. Prezydent Stanów Zjednoczonych odpowiedział, iż Europa cała i wolna jest koncepcją euroatlantycką. Jest to koncepcja szersza, kładąca nacisk na prawa człowieka i większą otwartość. Oznacza także poparcie przez Stany Zjednoczone *pierestrojki* i zmian w Związku Radzieckim i Europie Wschodniej¹⁰.

G. Bush 11 października 1989 r. spotkał się z sekretarzem generalnym *NATO* Manfredem Woernerem. Obaj przywódcy dyskutowali o różnych problemach Sojuszu i analizowali przebieg wydarzeń w Europie Wschodniej. Prezydent G. Bush wskazał, iż deklaracja majowego szczytu Sojuszu wyznaczyła nowy kurs *NATO* w okresie zmian w stosunkach Wschód – Zachód, powierzając Sojuszowi misję pokonywania podziału Europy, ponadto wyraził swoje mocne poparcie dla procesu ekonomicznych i politycznych reform w Polsce i na Węgrzech¹¹.

Podczas szczytu *NATO* w Brukseli 4 grudnia 1989 r. G. Bush stwierdził, iż najważniejszym zadaniem dla przyszłości Europy jest pokonywanie podziału Europy poprzez zagwarantowanie wolności. Ponadto podkreślił, że Stany Zjednoczone nigdy nie zaakceptowały podziału Europy. Jego zdaniem Wspólnota Europejska nie może ponosić ciężarów jednoczenia Europy sama i dla tego Stany Zjednoczone poprą wysiłki Wspólnoty. Są bowiem powiązane z Europą poprzez wspólne wartości i demokratyczne instytucje, a także poprzez wspólne interesy. Poza tym prezydent G. Bush ogłosił, iż Stany Zjednoczone pozostawią znaczące siły militarne w Europie tak długo, jak długo ich sojusznicy będą pragnąć amerykańskiej obecności, będącej częścią wspólnego wysiłku na rzecz bezpieczeństwa. Oznacza to, że Stany Zjednoczone nadal będą zaangażowane w przyszłość Europy i we wspólną obronę. G. Bush przedstawił także koncepcję Nowego Atlantyzmu, która – jak stwierdził – jest połączona z koncepcją Nowej Europy. Według niego Europa zmienia się i zmieni się w sposób zasadniczy. Transatlantyczne partnerstwo może tworzyć architekturę Nowej Europy i Nowego Atlantyzmu, w których zdecydowanie indywidualna wolność zastąpi przymus i tyranie, wolność gospodarcza – kierowanie gospodarką i stagnację, a trwały pokój zostanie wzmocniony poprzez wspólne respektowanie praw człowieka¹².

⁹ *Remarks at the Welcoming Ceremony in Warsaw*, July 9, 1989.

¹⁰ *The President's News Conference in Paris*, July 16, 1989.

¹¹ *Statement by Press Secretary Fitzwater on the President's Meeting with NATO Secretary General Manfred Woerner*, October 11, 1989.

¹² *Outline of Remarks at the North Atlantic Treaty Organization Headquarters in Brussels*, December 4, 1989.

Prezydent USA 16 stycznia 1990 r. poprosił przewodniczącego Połączonego Komitetu Szefów Sztabów generała Colina Powella o przedstawienie po raz pierwszy publicznie w imieniu Stanów Zjednoczonych doktryny militarnej. Obecność G. Busha w Wiedniu na seminarium KBWE poświęconemu doktrynom wojskowym była namacalnym dowodem amerykańskiego transatlantyckiego zaangażowania nie tylko w obszarze bezpieczeństwa, ale także w otwartość i dialog wśród narodów jako czynników sprzyjających pokojowym zmianom i bezpiecznej przyszłości wszystkich obywateli¹³.

Prezydent USA G. Bush i przewodniczący Komisji Europejskiej Charles Hungary, we wspólnym oświadczeniu podkreślili, że także Wspólnota Europejska i jej państwa członkowskie podzielają interesy Stanów Zjednoczonych w rozwijaniu transatlantyckich stosunków. Ponadto wskazali na poczyniony ważny krok w kierunku nowej struktury dla wzmocnienia ekonomicznych i politycznych związków pomiędzy Wspólnotą Europejską a Stanami Zjednoczonymi¹⁴.

Po wydarzeniach takich, jak m.in.: kryzys w Zatoce Perskiej i zawieszenie 28 lutego 1991 r. przez prezydenta G. Busha operacji wojskowych na tym obszarze, ratyfikacja 4 marca 1991 r. przez Radę Najwyższą Związku Radzieckiego traktatu w sprawie zjednoczenia Niemiec oraz wydanie oświadczenia przez szefów dyplomacji państw *NATO* zebranych w dniach 6-7 czerwca 1991 r. w Kopenhadze w sprawie partnerstwa z państwami Europy Środkowej i Wschodniej, Stany Zjednoczone skuteczniej mogły wcielać w życie w nowej Europie swoje koncepcje służące realizacji ich interesów.

Sekretarz stanu James A. Baker przebywając w Berlinie 18 czerwca 1991 r. podkreślił, iż właśnie tu USA i Europa rozpoczęły budowę transatlantyckiej wspólnoty. Przypomniał swoje wcześniejsze przemówienie w Berlinie w grudniu 1989 r. nakreślające wspólne poglądy co do architektury Nowej Europy i Nowego Atlantyzmu. Stwierdził, iż Stany Zjednoczone razem ze Wspólnotą Europejską uczyniły znaczący postęp w tym względzie. Podkreślił ponadto, iż obie strony muszą powiększać transatlantycką wspólnotę o Europę Środkową i Wschodnią, a także o Związek Radziecki. Celem USA jest zbudowanie zarówno Europy całej i wolnej, jak i euroatlantyckiej wspólnoty, która rozciąga się od Vancouver do Władywostoku. J. Baker przypomniał słowa prezydenta G. Busha o nowych wspólnych wartościach wolności, o podzielanych zasadach, które stanowią wspólne wartości. J. Baker ogłosił ponadto, iż rozpoczyna się budowa szerszej euroatlantyckiej wspólnoty. Istnieje przy tym jednak potrzeba wyobrażenia sobie miejsca każdego państwa w tej nowej architekturze. Stwierdził także, iż taka struktura wymaga wyznaczenia długookresowego celu *NATO*. Te ostatnie zaś wymagają

¹³ *Secretary by Press Secretary Fitzwater on the Vienna Meeting of the Conference on Security and Cooperation in Europe*, January 16, 1990.

¹⁴ *Joint Statement by President Bush and President Charles Hungary of the European Council*, February 27, 1990.

ustanowienia składników kooperatywnego bezpieczeństwa dla Europy całej i wolnej oraz zademonstrowania tego, jak integracja europejska radzi sobie z nowymi niebezpieczeństwami wywodzącymi się ze starych układów wrogości. Ponadto J. Baker stwierdził, iż budowanie euroatlantyckiej wspólnoty może przynieść efekty tylko wtedy, gdy zostaną przyjęte zasady demokratyczne. Z tego powodu architekci zjednoczonej Europy przyjęli zasadę subsydiarności, czegoś w rodzaju – jak podkreślił J. Baker – amerykańskiego federalizmu. Mocno zaakcentował też, że umocnienie euroatlantyckiej wspólnoty zależy od współpracy pomiędzy Wspólnotą a Stanami Zjednoczonymi w utrzymaniu tempa integracji europejskiej i jej instytucjonalnego rozwoju. Ponadto warto wspomnieć o Deklaracji US-EC, która stanowi pierwszy krok na tej drodze. J. Baker wskazał, iż *NATO* odgrywa w tym względzie rolę uzupełniającą. Mocny sojusz obronny pozwoli jednak na utrzymanie na wysokim poziomie sił militarnych i stanowić będzie fundament wewnętrznej stabilności Europy¹⁵.

Nowa sytuacja w Europie wpłynęła modyfikująco na rolę Sojuszu Północnoatlantyckiego. Stany Zjednoczone głoszące hasło Europy niepodzielonej i wolnej wiązały jednak także kraje Europy Środkowej z interesami USA. Nowe ambicje Wspólnoty Europejskiej Stany Zjednoczone starały się wykorzystać dla tworzenia Nowego Atlantyzmu, zgodnie ze swoimi strategicznymi interesami, utrzymując „światową rolę” swych sił zbrojnych. Wśród europejskich członków *NATO* przeważało nadal przekonanie, iż dla ich indywidualnego i wspólnego bezpieczeństwa potrzebna jest wojskowa obecność Stanów Zjednoczonych na kontynencie. Byli oni zarazem świadomi, że Amerykanie mogą tę obecność utrzymać tylko w ramach struktury Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Stwierdził to bardzo wyraźnie ambasador Stanów Zjednoczonych w Niemczech Vernon A. Walters: „Kongres nie będzie akceptował obecności amerykańskich wojsk w Europie pod innym patronatem aniżeli *NATO*”¹⁶.

Rok 1990 przyniósł Stanom Zjednoczonym sukces. Ich cele polityczne zostały zrealizowane. Europa stała się „cała i wolna”. Dzisiaj cele polityki Stanów Zjednoczonych w istocie pozostały te same: kontynuowanie procesu rozszerzenia zarówno *NATO*, jak i Unii Europejskiej, rozsądny podział ciężarów oraz utrzymanie obecności USA w Europie.

GLOBALNA MISJA SOJUSZU

Zmiany zainicjowane przez Deklarację Londyńską w 1990 r. zostały przyspieszone przez zakończenie zimnej wojny. Można je podsumować jako przejście od defensywnej i reaktywnej strategii bezpieczeństwa do bardziej proaktywnej

¹⁵ *The Euro-Atlantic architecture: From West to East, Secretary Baker Address to the Aspen Institute, Berlin, Germany, June 18, 1991.*

¹⁶ J. Stefanowicz, *Bezpieczeństwo w Europie w latach dziewięćdziesiątych*, „Sprawy Międzynarodowe” nr 5, 1991, s. 13.

strategii, ukierunkowanej na rozszerzenie bezpieczeństwa i stabilności. O ile jednak zobowiązanie do zapewniania bezpieczeństwa zbiorowego, zawarte w Traktacie Waszyngtońskim, jest i będzie utrzymane, aby zapewnić podstawową strukturę Sojuszu oraz więź łączącą Europę i Amerykę Północną¹⁷.

Mimo zmian środowiska międzynarodowego oraz procesów adaptacyjnych w obrębie samego NATO, kolektywna obrona bez wątpienia pozostanie nadal zasadniczą funkcją Sojuszu XXI w. Postrzeganie żywotnych interesów bezpieczeństwa Sojuszu, a przede wszystkim postrzeganie tych interesów przez USA będzie oddziaływać na operacje prowadzone poza terytorium państw członkowskich¹⁸.

Jest to wizja Sojuszu, która nie koncentruje się wyłącznie na Europie jako takiej, nie ogranicza do jej terenu swoich zainteresowań ani działań. Stany Zjednoczone i Europa w nowej roli powinny identyfikować się z misją szerzenia wartości europejskich oraz stania na straży swych interesów w skali globalnej. Filozofia tkwiąca u podłoża tego układu jest nader prosta: jeśli sam nie możesz sprostać zadaniu, skuteczniej będziesz działał w zespole.

Model rozwoju Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego nie podlega ograniczeniom geograficznym, lecz wymaga od Stanów Zjednoczonych i Europy zdefiniowania pojęcia ich żywotnych interesów oraz wspólnych interesów; i one właśnie będą decydowały o zakresie działalności nowego NATO skłonного przyjąć na siebie znacznie szersze zadania w skali globalnej¹⁹.

Europa i amerykańska koncepcja *Europejskiej Tożsamości w zakresie Bezpieczeństwa i Obrony* mają olbrzymie znaczenie dla światowej strategii Stanów Zjednoczonych. ESDI, realizowana zgodnie z duchem USA, pozwoli Amerykanom utrzymać dominującą pozycję na kontynencie europejskim. Jest ona ważnym elementem gry o światową hegemonię od czego w dużej mierze może zależeć światowy prymat USA. Stany Zjednoczone bowiem poprzez podporządkowanie sobie Europy mogą wywierać potężny wpływ na państwa spoza tego kontynentu. USA potrzebują europejskich sojuszników do realizacji globalnej misji Sojuszu, w wielu przypadkach na zasadach określonych przez Waszyngton.

Europa jest i będzie w przyszłości ważnym centrum światowej gospodarki i polityki. Jeśli zatem Stany Zjednoczone zamierzają zachować swoją hegemonię w świecie, kluczowego znaczenia nabiera kwestia, w jaki sposób poradzą sobie z coraz bardziej skomplikowanymi stosunkami politycznymi w Europie.

Działania mające na celu wypracowanie definicji globalnej misji Sojuszu były podejmowane od czasu upadku systemu blokowego. Można je wskazać w przedstawionych amerykańskich koncepcjach Nowej Europy i Nowego Atlantyzmu. Koncepcje te pojawiły się w czasie kryzysu w Zatoce Perskiej, do której w latach

¹⁷ J. Parish, *Utrzymać znaczenie*, „NATO Review” Wiosna 2005.

¹⁸ W. Cohen, *Shaping NATO to Meet the Challenges of the 21st Century*, Remarks to the NATO Defense Planning Committee, Brussels, June 11, 1998.

¹⁹ R. D. Asmus, *NATO – koncepcja bezpieczeństwa w XXI wieku*, Warszawa 1997, s. 28.

1987 i 1990 wysłano sojusznicze siły morskie. Iracka agresja na Kuwejt w sierpniu 1990 r. niewątpliwie przyczyniła się do zdefiniowania sojuszniczych operacji *out-of-area*, czyli do wyjścia Sojuszu poza jego obszar traktatowy.

Krokiem zmierzającym do globalnej wizji Sojuszu było niewątpliwie spotkanie 1 kwietnia 1992 r. w Brukseli ministrów obrony państw *NATO* z ministrami obrony krajów partnerskich w ramach Północnoatlantyckiej Rady Współpracy (*NACC*). Podczas tego spotkania ministrowie przewidzieli prowadzenie w przyszłości wspólnych akcji ratowniczych i misji pokojowych typu *peacekeeping*²⁰.

4 czerwca 1992 r., kilka tygodni przed szczytem KBWE Helsinki II w Oslo, odbyło się spotkanie Rady Północnoatlantyckiej (*NAC*). Podczas spotkania Rada zgłosiła zarówno gotowość wsparcia prowadzonych przez KBWE misji pokojowych, jak i chęć udostępnienia zasobów Sojuszu Północnoatlantyckiego, a także niezbędną pomoc swoich ekspertów²¹.

Z kolei 17 grudnia 1992 r. obradująca w Brukseli Rada Północnoatlantycka zadeklarowała gotowość Sojuszu Północnoatlantyckiego do udzielenia wsparcia operacjom pokojowym prowadzonym pod egidą Rady Bezpieczeństwa ONZ²².

Wszystkie te wydarzenia miały miejsce w czasie, gdy w Jugosławii toczyła się wojna domowa. Już w lipcu 1992 r. Sojusz Północnoatlantycki wraz z UZE rozpoczął operację sił morskich na Adriatyku: początkowo w celu monitorowania i wsparcia embarga na dostawy broni, a następnie także w celu zatrzymywania i inspekcji statków. 12 kwietnia 1993 r. przy użyciu myśliwców i samolotów rozpoznawczych siły lotnicze Sojuszu rozpoczęły operację *Deny Flight*. Do pierwszego w historii starcia sił *NATO* z przeciwnikiem doszło 28 lutego 1994 r. Zestrzelono wówczas cztery wojskowe samoloty Serbów bośniackich. Natomiast 5 sierpnia 1994 r. w Bośni doszło do pierwszego ataku lotniczego sił *NATO* na cel naziemny.

Te wydarzenia przyspieszyły dyskusję na temat odpowiedzialności Sojuszu za obszary pozatraktatowe. 28 marca 1998 r. w wywiadzie dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung” ówczesny minister obrony RFN Volker Rühle powiedział, iż dotychczasowe jednowymiarowe definiowanie wzorca zagrożenia zastępowane jest wielopoziomowym ryzykiem i wyzwaniem, które odnoszą się do sytuacji kryzysowych i konfliktów w strategicznym trójkącie: Bałkany, Kaukaz i Bliski Wschód, Afryka Północna. W takiej sytuacji organizacja o charakterze obronnym (*NATO*) ma obowiązek wyjść poza obronę jedynie terytorium członków organizacji, w imię wspólnego interesu zachowania i obrony pokoju, stabilizacji w Europie i dla Europy²³.

²⁰ *Statement Issued at the Meeting of Defence Ministers, NATO Headquarters, Brussels, 1 April 1992.*

²¹ *Ministerial Meeting of the North Atlantic Council, Oslo, 4 June 1992, Final Communiqué.*

²² *Ministerial Meeting of the North Atlantic Council, NATO Headquarters, Brussels, 17 December 1992.*

²³ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 28 III 1998.

Interwencja zbrojna Sojuszu Północnoatlantyckiego w Kosowie rozpoczęta 24 marca 1999 r. wyraźnie pokazała, że toczy się walka o Bałkany, które stanowią jedno z potencjalnych trofeów geopolitycznych w rywalizacji o supremację w Europie²⁴. Ta operacja *NATO* – spowodowała odejście od amerykańskiego „systemu nowojorskiego” stosunków międzynarodowych do amerykańskiego „systemu waszyngtońsko-brukselskiego”. Warto w tym miejscu przypomnieć debatę ratyfikacyjną nad Traktatem Północnoatlantyckim w Kongresie Stanów Zjednoczonych, podczas której podkreślano prymat odpowiedzialności Rady Bezpieczeństwa ONZ za utrzymanie pokoju międzynarodowego i uzupełniającą funkcję Traktatu w stosunku do Karty Narodów Zjednoczonych. Ponadto kryzys w Kosowie i interwencja Sojuszu Północnoatlantyckiego ukazały to wszystko, co następowało w ostatnich latach: dążenie Stanów Zjednoczonych do samodzielnego przywództwa w jednobiegunowej strukturze bezpieczeństwa; osłabienie, poprzez zmiany instytucjonalne w polityce międzynarodowej ONZ, w której Rosja miała duże znaczenie; dążenie *NATO* do rozszerzenia strefy odpowiedzialności bloku, w wyniku czego nastąpiło wyparcie Rosji z regionów, w których tradycyjnie odgrywała ważną rolę.

Tak więc, od samego początku zmian zachodzących w Sojuszu Północnoatlantyckim, transformacja *NATO* była zamierzona jako dwuwymiarowy proces, co odzwierciedla podwójną rolę tej organizacji: zarówno jako obronnego sojuszu wojskowego, jak i proaktywnie nastawionej organizacji politycznej. Polityczne działania *NATO* były jednak konsekwentnie w „cieniu” jego reformy wojskowej. Przejście od statycznej, obronnej postawy w kierunku bardziej sprawnych, mobilnych i ekspedycyjnych sił od zawsze wskazywało, że w przyszłości Sojusz wykroczy poza swoje granice, aby konfrontować się z zagrożeniami u ich źródła²⁵.

Łatwo również zauważyć, że w całym obszarze zainteresowań Sojuszu Północnoatlantyckiego głównym kierunkiem strategicznym jest południowa flanka Sojuszu i Zakaukazie, czyli – jak wskazał cytowany już w Volker Rühle – strategiczny trójkąt: Bałkany, Kaukaz i Bliski Wschód, Afryka Północna. Na tym obszarze widać, jak wprowadzana jest w życie koncepcja globalnego Sojuszu, zmieniającego się w światowego żandarma, realizującego przede wszystkim „amerykańskie interesy”.

Południowa flanka Sojuszu

Amerykanie mówiąc o południowej flance Sojuszu, mają na myśli obszar obejmujący wszystko na południe od Gibraltaru do Iranu oraz to, co znajduje się pomiędzy tymi punktami, a więc Bliski Wschód i Zatokę Perską. Tu ujawniają się amerykańskie interesy strategiczne²⁶.

²⁴ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1998, s. 124.

²⁵ M. Joyce, *Postępy we wdrażaniu programu transformacji*, „NATO Review” wiosna 2005.

²⁶ R. D. Asmus, *op. cit.*, s. 51.

Kluczowym dla Stanów Zjednoczonych teatrem działania na tym obszarze jest Zatoka Perska, czego dowodem była przeprowadzona w 1998 r. interwencja zbrojna w Iraku. Po pierwsze, chodziło o ropę naftową. Waszyngton w celu zapewnienia sobie możliwości regulowania cen ropy naftowej gotów był podjąć działania wojenne. W wyniku takich działań Irak został wyłączony na długi okres z międzynarodowego rynku naftowego. Po drugie, po rozpadzie ZSRR Stany Zjednoczone dążą do potwierdzenia swojej roli jako jedyne supermocarstwa. Interwencja w Iraku była dogodną okazją do umocnienia tej roli i potwierdzenia hegemonii USA. Po trzecie, Stany Zjednoczone dążą do wyeliminowania rosyjskich i chińskich wpływów w regionie Bliskiego i Środkowego Wschodu. Po czwarte, Waszyngton chciałby położyć kres niestabilności w regionie Bliskiego i Środkowego Wschodu. Dezintegracja terytorialna Iraku i nowy podział polityczny granic w Mezopotamii byłby wstępem do realizacji tego celu.

Tuż po szczycie waszyngtońskim w 1999 r. i opracowaniu nowej Koncepcji Strategicznej pojawiło się pojęcie europejskich południowych peryferii jako „bliska zagranica” *NATO*. Zmiany polityczne i gospodarcze, które nastąpiły na światowej scenie politycznej po upadku systemu blokowego, czynią państwa „południowego regionu” *NATO* kluczowymi aktorami dla Stanów Zjednoczonych w kontekście zabezpieczenia ich interesów na południowej flance Sojuszu.

Południowy region *NATO* tradycyjnie obejmuje Portugalię, Hiszpanię, Włochy, Grecję i Turcję. Przystąpienie do Sojuszu Węgier formalnie dodaje je jako szóstego członka południowego regionu do Połączonych Sił Zbrojnych *NATO* Europy Południowej (*AFSOUTH*). Koncentracja uwagi na południowej flance *NATO* jest krokiem w kierunku bardziej globalnego Sojuszu, ze stanowczym naciskiem na interesy wspólnej obrony bez powoływania się na geograficzne granice. Może to stanowić siłę zarówno w politycznym, jak i operacyjnym znaczeniu.

Wobec zmian w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego i strategii Stanów Zjednoczonych region śródziemnomorski odgrywa kluczową rolę pod względem wystawienia sił sojuszniczych na Bliskim Wschodzie, peryferiach Europy (np. na Bałkanach), a także w państwach Maghrebu i Afryki na południe od Sahary. Ten olbrzymi obszar oferuje ponadto wiele możliwości dla polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, jeśli chodzi o rozwiązywanie problemu Cypru²⁷, skuteczniejsze oddziaływanie na proces bliskowschodni, czy też popieranie stosunków z Iranem w sprawach dotyczących rozwoju i transportu kaspijskich zasobów energetycznych. Wszystko to z kolei może oddziaływać na bezpieczeństwo europejskie i rolę USA jako potęgi globalnej.

Region śródziemnomorski jest naturalnym „przedpokojem” dla wystawiania sił w rejon Zatoki Perskiej i kaspijski. Podczas operacji Pustynna Tarcza i Pustynna

²⁷ T. Pickering, *Greece and the United States: A partnership for Southeastern Europe, Greece*, February 2, 2000.

Burza przez ten region przetransportowano około 90% sił i materiałów niezbędnych do prowadzenia operacji. Z tego powodu w Atenach w czerwcu 1993 r. w czasie spotkania ministrów spraw zagranicznych *NATO* podkreślono, iż bezpieczeństwo Europy jest ściśle związane z państwami śródziemnomorskimi²⁸.

Ministrowie spraw zagranicznych *NATO* w grudniu 1994 r. w Brukseli ogłosili nawiązanie kontaktów pomiędzy Sojuszem a poszczególnymi państwami śródziemnomorskimi nie należącymi do Sojuszu Północnoatlantyckiego, wskazując, że może to przyczynić się do umocnienia równowagi w regionie²⁹.

Bardzo istotnym problemem w rejonie od Gibraltaru po Zatokę Perską i region kaspijski jest bezpieczeństwo energetyczne. Ochrona dostępu do zasobów energetycznych Zatoki Perskiej nakłada na Stany Zjednoczone i przynajmniej niektórych sojuszników *NATO* obowiązek wystawiania sił w celu kształtowania bezpiecznych stosunków w regionie śródziemnomorskim.

Francja przed rozpoczęciem 8 lipca 1997 r. szczytu madryckiego mocno zabiegała o powierzenie dowództwa teatru południowego z kwaterą w Neapolu Europejczykom. Stany Zjednoczone dysponujące szerszym wachlarzem nacisków na swoich europejskich sojuszników oraz stacjonującą w tym regionie VI flotą nie dopuściły jednak do takiego rozwiązania. Transformacja jest dla Sojuszu niezwykle wymagającym wyzwaniem. Chociaż podstawowym zadaniem transformacji jest przyspieszenie rozwoju zdolności i interoperacyjności Sojuszu, ambicje sięgają znacznie dalej – w kategoriach skali, zakresu i tempa – niż w przypadku jakiegokolwiek podobnego programu w historii Sojuszu. Punktem wyjściowym do stworzenia koncepcji transformacji był model Dowództwa Połączonych Sił USA (*USJFCOM*), które jest siłą napędową wewnętrznych zmian w amerykańskich siłach zbrojnych. Opierając się na tym modelu, *NATO* zdefiniowało pięć głównych filarów transformacji: Koncepcje Strategiczne; Rozwój Doktryny i Polityki; Wymogi, Zdolności, Planowanie i Wdrażanie; Przyszłe Połączone i Wielonarodowe Zdolności, Badania i Technologie; Wspólne Próby, Ćwiczenia i Ocena; Wspólna Edukacja i Szkolenie³⁰.

Jednak Nowa Koncepcja Strategiczna dostarczyła konkretne wytyczne dla restrukturyzacji sił *NATO*, mającej wzmocnić zdolności Sojuszu do ich wystawiania. Szczególny nacisk położono na zdolność rozmieszczenia, mobilność i utrzymanie sił oraz ich zdolności do działania poza granicami Sojuszu. W tym kontekście Stany Zjednoczone opracowały Inicjatywę Zdolności Obronnych (*DCI*), przyjętą w 1999 r. podczas szczytu w Waszyngtonie. Inicjatywa ta ma pomóc we wzroście interoperacyjności i wzmocnieniu zdolności Sojuszu do wystawiania sił.

²⁸ *Press Communiqué M-NAC-1(93) 38, Ministerial Meeting of the North Atlantic Council, Greece, 10 June 1993.*

²⁹ *Communiqué NATO M-NAC-2(94) 116, Issued at the Ministerial Meeting of the North Atlantic Council, Brussels, 1 December 1994.*

³⁰ A. Vallance, *Radykalnie nowa struktura dowodzenia dla NATO*, „NATO Review” jesień 2003.

Podczas takiej reorientacji należy pozwolić *NATO* zająć się zagrożeniami, którym może stawić czoło w przyszłej dekadzie. Takie dostosowywanie się Sojuszu stwarza wrażenie w niektórych państwach Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki, że Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego próbuje stać się globalnym policjantem. Bardzo często państwa te podkreślają, że Stany Zjednoczone postrzegają Bliski i Środkowy Wschód jako region ich wyłącznych wpływów („własny ogródek”), w którym w zależności od potrzeb mogą stosować różnego typu działania umacniające ich wpływy.

Zakaukazie

Strategiczny region południowego Kaukazu obejmuje Armenię, Azerbejdżan i Gruzję, rozciągając się na wschód od Morza Czarnego i na zachód od Morza Kaspijskiego. Graniczy on z Rosją, Turcją i Iranem.

W okresie zimnej wojny Sojusz Północnoatlantycki koncentrował się prawie wyłącznie na froncie europejskim. Azja Środkowa w tym czasie była pod sowieckimi wpływami. Region południowo-kaukaski zaś był „zaściankiem” Związku Radzieckiego. Dopiero po 1990 r. wzrosło postrzeganie przez *NATO* tego regionu jako obszaru własnych interesów. USA wyraźnie zainteresowały się wykorzystywaniem bogactw tego regionu i nie chcą dopuścić, by Rosja ponownie zdobyła w tym regionie wyłączną dominację geopolityczną³¹.

Bogactwami naturalnymi występującymi w tym regionie jest głównie ropa naftowa, gaz ziemny i złoto. Według amerykańskiego resortu energetyki zapotrzebowanie ropy pod koniec XX w. było oceniane na około 72 milionów baryłek dziennie (mb/d). Do 2015 r. oczekuje się jego wzrostu do około 103 mb/d. Także zużycie gazu ziemnego może w następnych latach znacznie wzrosnąć³². Rozległe i w dużym stopniu prawdopodobnie nieodkryte zasoby energetyczne regionu kaspijskiego stwarzają olbrzymie możliwości rozwoju światowego rynku paliwowego. Nowe energetyczne dostawy urozmaicą światowe zasoby paliwowe i pomogą kontrolować wzrost cen podczas spodziewanego szybkiego wzrostu globalnego popytu na paliwa. Według rządu Stanów Zjednoczonych region ten posiada zasoby ropy naftowej porównywalne ze złożami znajdującymi się na Morzu Północnym i większe od złóż występujących w Zatoce Perskiej i w Zatoce Meksykańskiej.

W basenie Morza Kaspijskiego pojawiły się w latach dziewięćdziesiątych ciekawe możliwości handlowe dla amerykańskich i zachodnich korporacji paliwowych. Realne perspektywy eksploatacji kaspijskich zasobów ropy naftowej

³¹ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica...*, s. 141.

³² *NATO and Caspian Security: A mission Too Far?*, RAND, MR-1164 SMD, 1999, s. 141.

i gazu ziemnego zachęciły zachodnie koncerny paliwowe do znacznego poszerzenia swojej obecności i finansowego udziału w basenie kaspijskim. Pod koniec ubiegłego wieku firmy, głównie zachodnie, zainwestowały w tym regionie ponad 40 mld dolarów. Zyski międzynarodowych korporacji paliwowych, które są zdominowane w większości przez Stany Zjednoczone, mogą do 2010 r. wynosić 5-10 miliardów dolarów rocznie³³.

Geopolityczne znaczenie Południowego Kaukazu i Azji Środkowej dla Zachodu i *NATO* w perspektywie 10-15 lat będzie wzrastało z uwagi na wspomniany potencjał energetyczny regionu oraz ze względu na to, że konflikty i niestabilność w tym regionie mogą pociągnąć za sobą interwencję militarną Rosji i przyczynić się do odrodzenia rosyjskiego imperializmu. Ponadto – wobec spodziewanego w ciągu najbliższych 15 lat wzrostu światowego zapotrzebowania na zasoby energetyczne – dostęp do tych zasobów będzie korzystny dla bezpieczeństwa energetycznego Zachodu. Rywalizacja o kontrolę nad tymi zasobami będzie miała istotny wpływ na geopolityczny krajobraz Eurazji oraz ewolucję wewnętrznej i zagranicznej polityki takich państw, jak Rosja, Chiny, Turcja i Iran.

W związku z tym polityka Stanów Zjednoczonych zmierza do:

- umocnienia niezależności i rozwoju nowych państw regionu kaspijskiego;
- wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego Stanów Zjednoczonych poprzez nowe źródła ropy naftowej i gazu ziemnego;
- ustanowienia ekonomicznych powiązań między nowymi państwami regionu kaspijskiego w celu łagodzenia konfliktów regionalnych;
- wzmocnienia perspektyw prowadzenia interesów dla firm ze Stanów Zjednoczonych³⁴.

Kontrola Stanów Zjednoczonych nad zasobami ropy naftowej oznacza możliwość wpływania na gospodarki państw zachodnioeuropejskich (ich gospodarki opierają się w 70% na imporcie ropy) i Japonii (90%). Z kolei opanowanie złóż kaspijskich przez inne niż Stany Zjednoczone państwa oznaczałoby zredukowanie strategicznego znaczenia Bliskiego i Środkowego Wschodu. Z tego względu Stany Zjednoczone są zaangażowane w projekty kaspijskie. Pośrodku obu regionów, nad którymi chcą panować USA, pozostaje Iran, również dysponujący bogatymi źródłami energetycznymi. Oznacza to, że Stany Zjednoczone w swej długofalowej polityce będą musiały rozwiązać również kwestię irańską.

Stany Zjednoczone są głównym partnerem handlowym kilku państw w tym regionie. Co więcej, USA odgrywa aktywną rolę w próbach mediacji w występujących tam konfliktach etnicznych, używając swego skutecznego narzędzia – Sojuszu Północnoatlantyckiego. Dodatkowo *NATO* w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku rozszerzyło kontakty wojskowe z kilkoma państwami kaspijskimi

³³ *NATO and Caspian Security: A mission Too Far?*, RAND, MR-1164 SMD, 1999, s. 7.

³⁴ Ambasador John S. Wolf, *Oil and Gas Symposium*, London, May 31, 2000.

poprzez program „Partnerstwa dla Pokoju”, pomagając tym państwom w reformie ich sił zbrojnych. Przywódcy państw kaspijskich zaczęli regularnie podróżować do Waszyngtonu. *NATO*, udzielając wojskowej, politycznej i ekonomicznej pomocy, mają na względzie przede wszystkim strategiczne interesy w stabilizowaniu bezpieczeństwa Azerbejdżanu, Uzbekistanu i Kazachstanu. Do drugiej grupy państw zalicza się Gruzję i Turkmenistan, mimo że Gruzja zasługiwałaby na większą uwagę ze względu na postęp w reformach demokratycznych³⁵.

Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego dążąc do rozszerzenia strefy odpowiedzialności bloku, próbuje odepchnąć Rosję zarówno od tranzytu nośników energii w regionie kaspijsko-północno-kaukaskim, jak i osłabienie tam jej politycznych wpływów. Odbywa się to m.in. poprzez utworzony związek Gruzji, Ukrainy, Azerbejdżanu i Mołdawii (GUAM) związany ze Stanami Zjednoczonymi³⁶.

8 listopada 2000 r. w Tbilisi podczas międzynarodowej konferencji na temat planowania wielonarodowych manewrów pokojowych wojsk łączności *Combined Endeavour – 2000* w ramach „Partnerstwa dla Pokoju” szef sztabu generalnego gruzińskich sił zbrojnych generał Dżoni Pircchałaiszwili oświadczył, że Gruzja „obrała strategiczny kurs” na integrację z *NATO* i Unią Europejską. W konferencji uczestniczyło 250 wojskowych z 35 krajów. Generał D. Pircchałaiszwili podkreślił, że armia gruzińska jest tworzona zgodnie ze standardami międzynarodowymi, przy aktywnej pomocy krajów Sojuszu Północnoatlantyckiego. Zaznaczył także, że zorganizowanie w Tbilisi międzynarodowej konferencji *NATO* jest kolejnym krokiem Gruzji w kierunku jej zbliżenia z Sojuszem Atlantyckim. Ćwiczenia wojskowe pod patronatem „Partnerstwa dla Pokoju” oraz ścisłe kontakty wojskowe pomiędzy *NATO* a państwami kaspijskimi potwierdzają znaczenie tego regionu dla Zachodu.

Siły Lotnicze Stanów Zjednoczonych (*USAF*) były w latach dziewięćdziesiątych coraz wyraźniej obecne w Azerbejdżanie i Gruzji. Amerykanie i Gruzini wspólnie pracowali nad programem kontroli ruchu gruzińskiej przestrzeni powietrznej. Prowadzone były również ćwiczenia, szkolenia oficerów i programy szkoleń technicznych dla specjalistów wojskowych. Ponadto Dowództwo Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Europie (*USEUCOM*) prowadzi programy pomocy wojskowej dla Azerbejdżanu, Gruzji, Uzbekistanu i Kirgistanu.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż dzięki amerykańskiej obecności wojskowej oraz realizacji globalnego *NATO*, Stany Zjednoczone będą miały możliwość militarnego nacisku na sprawy dotyczące przepływu ropy naftowej. Jednak dla uwiarygodnienia swych poczynań Amerykanie muszą blisko współpracować z Turcją ze względu na jej bliskość z regionem kaukaskim oraz trudności w utrzymaniu

³⁵ *NATO and Caspian Security: A mission Too Far?*, RAND, MR-1164 SMD, 1999, s. 21.

³⁶ W czasie istnienia kryzysu kosowskiego, podczas jubileuszowych uroczystości szczytu waszyngtońskiego ogłoszono poszerzenie związku o Uzbekistan tworząc GUAM.

odpowiednich sił konwencjonalnych w tym regionie bez dostępu do baz tureckich. Turcja zaś jest południową kotwicą Sojuszu Północnoatlantyckiego. Ma za zadanie stabilizować region Morza Czarnego, kontrolować cieśniny łączące ten region z Morzem Śródziemnym oraz równoważyć wpływy Rosji na Kaukazie.

W okresie rozpadu systemu blokowego Stany Zjednoczone przedstawiły zaplanowane i celowo połączone ze sobą koncepcje Nowej Europy i Nowego Atlantyzmu, oparte na Sojuszu Północnoatlantyckim, budujące architekturę nowej rzeczywistości. Owa architektura podporządkowywała Wspólnotę Europejską oraz państwa Europy Środkowej i Wschodniej interesom USA. Ponadto Stanom Zjednoczonym bardzo odpowiada użycie Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego jako środka do integracji Europy, ponieważ jednocześnie umacniają swoją pozycję w Europie.

Należy również zauważyć, iż mimo optymizmu lat 90., zakładającego zdecydowaną poprawę bezpieczeństwa, obecnie obawy społeczności międzynarodowej o jego stan są nie mniejsze niż w latach zimnej wojny. Ów optymizm pozwolił na dokonanie pewnych zmian w funkcjonowaniu instytucji bezpieczeństwa świata zachodniego, w tym *NATO*³⁷. Sojusz staje się przedmiotem coraz większej instrumentalizacji. Z jednej strony – jako narzędzie w przeciwdziałaniu globalnym zagrożeniom, z drugiej – jako karta przetargowa w dyskusji o roli UE w polityce bezpieczeństwa. Polityczna przyszłość *NATO* – bo nikt nie kwestionuje jego roli wojskowej, jako instytucji integrującej zdolności wojskowe państw członkowskich i przesądzającej o ich zdolności do współdziałania – rysuje się więc jako wybór między sojuszem *de facto* globalnym, angażującym się w zaprowadzanie porządku w wielu zapalnych rejonach świata, a sojuszem marginalnym, zarządzającym siecią partnerstw, wspomagającym przemiany w sektorze bezpieczeństwa partnerów i przyszłych członków, używanym do działań wojskowych jedynie jako skrzynka z narzędziami³⁸. Zdaniem Ronalda Asmusa, ciśnienie globalnych problemów zmusi Amerykę i Europę do współpracy. Pojawia się jedynie pytanie, czy Zachód, dzięki mądrymu przywództwu, zdoła się do tego czasu zrestrukturyzować, by stawić czoła wyzwaniu³⁹.

³⁷ M. Wągrowka, B. Wisniewski, *NATO i Artykuł V*. Sprawozdanie z konferencji zorganizowanej 8 marca 2007 r. w ramach Projektu „Changing NATO and the Central and East European Agenda”, realizowanego we współpracy z German Marshall Fund of the United States, s. 5-6.

³⁸ O. Osica, *Bezpieczeństwo Polski w obliczu zmierzchu idei atlantyckiej* (wykład wygłoszony w Akademii Obrony Narodowej 30 stycznia 2007 r.) „Zeszyty Naukowe AON” nr 1(66) 2007, s. 16.

³⁹ *Stosunki transatlantyckie wobec problemów światowego bezpieczeństwa*, Podsumowanie Międzynarodowej Konferencji zorganizowanej przez Centrum Stosunków Międzynarodowych w Warszawie w dniach 14-15 listopada 2003 r., s. 4.

ABSTRACT

The article presents the United States vision and instruments of influencing the role of the NATO in the years 1989-2000. In his discussion of the processes that took place in trans-Atlantic relations at the beginning of the 1990s the author draws attention to the fact that the new situation in Europe after the collapse of the political block system affected the new role of the North Atlantic Treaty. The United States, while proclaiming the slogan of an undivided and free Europe, connected the countries of central Europe with American interests. On the other hand, in the process of European integration which was entering a new stage, the USA strove to join in the construction of the new reality in accordance with its strategic interests, maintaining the "world role" of its armed forces. The author also shows that at the same time the US passed on to the realization of its vision of the Treaty as an organization which engages not only in Europe and does not limit its concern or activity to the European territory, but protects its interests worldwide. It is also stressed that the USA need their European allies, especially in conducting the Treaty's global mission that exceeds the defense of just the territory of the member states of the organization. Moreover, after initial optimism regarding security at the beginning of the 1990s, the international community has become aware of serious challenges and threats that need to be addressed by means of global instruments.